

Ks. Maciej Gawlik CR*

Z Zimna do Rzymu – krótka opowieść o życiu zmartwychwstańca ks. Waleriana Damazego Przewłockiego

From the Cold to Rome – a Short Account of the Life of the Resurrectionist Father Walerian Damazy Przewłocki

Abstract: The article is dedicated to the figure of Father Walerian Przewłocki CR, who was born in 1828 in the Lublin region. After obtaining his high school diploma at the Lublin gymnasium (1847), he actively served in the Hungarian army during the 1848 uprising and in the Turkish and French armies during the Crimean War against Russia (1853–1856). He worked as an engineer in England and France. He organized troops intended to fight in the January Uprising. After its failure, he settled in Góra near Śrem in the house of Cezary Plater, where he experienced a profound conversion. He unexpectedly traveled to Rome and joined the Resurrectionists in 1865. He took his first vows a year later and was ordained a priest in 1867. After completing his doctorate (1868), he was sent to Galicia, where he looked for a place to establish the congregation. He was appointed as chaplain to the Immaculata at their convent in Jazłowiec (1869–1874). Upon his return to Rome, he became Procurator General and in 1883 he was appointed Superior of the Bulgarian mission in Adrianople. After Father Semenenko's death, the 11th General Council in January 1887 elected him Superior General of the congregation for his lifetime. He died in Rome on May 7th, 1895. His rich epistolographic and diary heritage remains in the General Archives.

* Ks. Maciej Gawlik CR (ORCID: 0000-0001-7858-2694) – dr, w październiku 2023 r. obronił pracę doktorską na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPII w Krakowie *Wątki polskie w „Dzienniku” o. Piotra Semeneki (1851–1886)*, opiekuje się Archiwum Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców w Krakowie; kontakt: bezkres42@gmail.com.

Keywords: Walerian Przewłocki, Ressurrectionists, Rome, Catholic Church, Great Polish Emigration.

Parole chiave: Walerian Przewłocki, Resurrezionisti, Roma, Chiesa Cattolica, Grande Emigrazione Polacca.

Słowa kluczowe: Walerian Przewłocki, zmartwychwstańcy, Rzym, Kościół katolicki, Wielka Emigracja.

31 maja 1887 r. ks. Walerian Przewłocki, od kilku miesięcy przełożony generalny zmartwychwstańców, napisał w liście do ks. Leona Zbyszewskiego, swego kontrkandydata do tego urzędu i współbrata, takie oto słowa:

Co się dotyczy życia wspólnego nikt go, mogę śmiało powiedzieć, nie pragnie nade mnie więcej. Dzięki Bogu mam to uczucie familijne, tak do tego potrzebne. A kocham Zgromadzenie jak Matkę, a każdego jej członka jak brata i własne dziecko¹.

Kim był ten, który deklarował tak wielką miłość do zgromadzenia zmartwychwstańców, jakiego formatu był człowiekiem? Czy owe deklaracje miały odzwierciedlenie w rzeczywistości? Co dane było jemu poznać i przejść, zanim trafił do zgromadzenia, a co, gdy już w nim osiadł na dobre?

O Walerianie Przewłockim historycy nie piszą zbyt obszernie². Funkcjonuje przede wszystkim jako następca generała o. Piotra Semenki. Być może niniej-

1 Archiwum Generalne Zmartwychwstańców w Rzymie (dalej: ACRR), sygn. 29558, W. Przewłocki do L. Zbyszewskiego, Rzym 31 maj 1887.

2 Dwa biogramy Przewłockiego, w *Polskim słowniku biograficznym* (dalej: PSB) i *Encyklopedii katolickiej* (dalej: EK), zawierają liczne błędy rzeczowe i nieściśności. Jedynie zawarty w *Słowniku polskich teologów katolickich* (dalej: SPTK) spełnia kryteria poprawności, choć także nie jest wolny od błędów. SPTK, t. 3, red. H. E. Wyczański, Warszawa 1982, s. 450–451 (autor: B. Micewski); PSB, t. 29, Wrocław [et al.] 1986, s. 28–30 (autor: F. German); EK, t. 16, red. E. Gigilewicz, Lublin 2012, kol. 716 (autor: R. Nir). Sporo uwagi za to poświęca jemu J. Mrówczyński w biografii ks. Waleriana Kalinki (Poznań 1972) i ks. Pawła Smolikowskiego (Kraków 2000). Jest jedną z głównych postaci polemiki prowadzonej między ks. Zdzisławem Obertyńskim (*Zmartwychwstańcy a Niepokalanki. Próba dokumentacji wzajemnej zależności*, t. 1 i 2, 1949–1950) a ks. Władysławem Kwiatkowskim (*Matka Marcelina Darow-*

sze opracowanie choć w niewielkim stopniu zmieni tę sytuację. Tym bardziej że materiałów do biografii nie brakuje.

Główna część spuścizny Waleriana Przewłockiego znajduje się w Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców w Rzymie. W jej skład m.in. wchodzi 1410 listów z lat 1865–1894, adresowanych do różnych osób (sygn. 28202–29560), 11 listów okólnych do zgromadzenia z czasów pełnienia przez niego funkcji przełożonego głównego (sygn. 65378–65388), pamiętnik z jego pracy kapelana u niepokalanek (rkps, sygn. 29638), listy z podróży do USA i Kanady w 1890 r. (sygn. 29641, wydane drukiem) i niewątpliwa ozdoba tego zbioru, czterotomowy dziariusz prowadzony przez niego w latach 1883–1894, z dołączoną do pierwszego tomu autobiografią, poprowadzoną do 1883 r. (rkps, sygn. 29642–29645). Gdy się doda jeszcze 251 listów ks. Piotra Semenki (z lat 1866–1885) i ok. 70 listów ks. Hieronima Kajsiewicza (z lat 1866–1873) pisanych do ks. Waleriana Przewłockiego, a także korespondencję rozsianą po kilku innych archiwach krajowych i zagranicznych, to potrzeba stwierdzić, iż mamy do czynienia z dużym materiałem, który w przygniatającej części nie jest opracowany, ale dzięki któremu możemy podać wiele faktów z ciekawego życia Waleriana Przewłockiego.

Dzieciństwo, młodość, wojaczka i tułaczka

Walerian Damazy Przewłocki h. Przestrzał³ urodził się 11 grudnia 1828 r. w miejscowości Zimno koło Tomaszowa Lubelskiego⁴, jako najmłodsze spośród siedmiorga

ska w świetle swej własnej korespondencji, Wiedeń 1952). Całość jego życia obejmują historie zgromadzenia zmartwychwstańców autorstwa P. Smolikowskiego, W. Kwiatkowskiego i J. Iwickiego.

- 3 W XIX w. Przewłoccy, wywodzący swoje nazwisko od wsi Przewłoka na Podlasiu, otrzymali herb Przestrzał, a ich znaczenie zaczęło stopniowo rosnąć. Z czasem zostali skoligaceni z rodami m.in. Czartoryskich, Koźmianów, Hutten-Czapskich, Plater-Zyberków, Żółtowskich i Rostworowskich. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 7, Lipsk 1841, s. 545–547. Szerzej o rodzinie Przewłockich i jej koligacjach opowiada gawęda prof. Henryka Przewłockiego zamieszczona na stronie internetowej mazowieckiego Radia dla Ciebie. Niestety, fragment poświęcony Walerianowi pełny jest przeinaczeń: https://www.rdc.pl/public/podcast/rody-i-rodziny-mazowska_ggGLWmcihBmWfW-cvhfAos?episode=UTrDDF5scc6ROWLi8cpP, dostęp: 13.11.2023.
- 4 Przeważająca część podanych tutaj informacji o pierwszym okresie życia Waleriana Przewłockiego pochodzi z jego autobiografii, którą napisał w 1892 r. Przechowywana jest w Archiwum Generalnym Zmartwychwstańców w Rzymie. Nie ma sygnatury, jako że jest napisana przez autora na odwrocie pierwszego tomu Dziariusza, sygn. 29642.

dzieci Dominika h. Przestrzał (1792–1836) i Franciszki z d. Różańskiej (zm. 1852 r.)⁵. Ojciec przybył do Królestwa z Wołynia i dzierżawił wieś Zimno od hr. Fredry. Z czasem Przewłocky przenieśli się do kupionego przez siebie majątku Wierzchowina, w powiecie krasnostawskim, a bracia Przewłocky – do położonego nieopodal Szczebrzeszyna, gdzie mieszkali w wynajętym mieszkaniu wraz ze służbą. Walerian tam przygotowywał się do podjęcia edukacji szkolnej, tam też, jako niepełna ośmiolatek, przeżył śmierć ojca. Szkołę rozpoczął w 1838 r. Wkrótce, razem z matką i braćmi, przeniósł się do Lublina. Kontynuował naukę w gimnazjum – powtarzał pierwszą klasę. Po trzech latach rodzina przeprowadziła się do Warszawy (1843–1846). Tam nauka szła mu słabiej. W tym czasie „stracił” dwóch braci, którzy zostali przymusowo wysiedleni – jeden do Nerczyńska, drugi na Kaukaz. Walerianowi został rok nauki. Spędził go w Lublinie, mieszkał samodzielnie na stacji. Gimnazjalne świadectwo dojrzałości uzyskał w r. 1847⁶.

Następny rok spędził z matką w Wierzchowinie. W maju 1848 r. „na wieść o Konstytucji w Austrii”⁷ wyjechał do Lwowa i zapisał się do konnej Gwardii Narodowej. Po zbombardowaniu Lwowa przez Austriaków (2 listopada 1848 r.) udał się wraz z innymi na Węgry. Austriacy aresztowali go dwa razy jeszcze w Galicji, a on dwa razy uciekł z więzienia. Kiedy w końcu znalazł się na Węgrzech, od razu wstąpił do 2. Pułku Ułanów Legionu Polskiego⁸ ppłk. Wła-

- 5 Starszymi braćmi Waleriana byli: Klemens, Jan, Kajetan, Seweryn i Wincenty. M. Minakowski w *Genealogii* podaje jeszcze imię jedynej córki Przewłockich, Justyny, której Walerian ani razu nie wymienia w Autobiografii.
- 6 Przewłocki otrzymał wówczas jedną ocenę niedostateczną (z jęz. francuskiego), co przeszkodziło mu w zdobyciu nagrody za wyniki w nauce.
- 7 25 kwietnia 1848 r. cesarz Ferdynand I ogłosił Kartę konstytucyjną (zwaną potocznie konstytucją kwietniową), która wszystkim ludom Korony Austriackiej zapewniała i przynosiła wolność zgromadzeń i stowarzyszeń, swobodny rozwój narodu i autonomiczne instytucje. Dzięki temu Polacy zaczęli się organizować politycznie na bazie istniejącej już Rady Narodowej we Lwowie. Tego samego dnia rozpoczęły się walki w Krakowie. Władze austriackie, chcąc zapobiec większym rozruchom, wprowadziły stan oblężenia – najpierw w Krakowie (27 kwietnia), a ponad pół roku później – we Lwowie (9 listopada). J. Zdrada, *Historia Polski 1795–1914*, Warszawa 2015, s. 378; Z. Frasz, *Stowarzyszenia polityczne, paramilitarne, społeczno-zawodowe i edukacyjne w Galicji w 1848 roku*, w: *Rok 1848. Wiosna Ludów w Galicji. Zbiór studiów*, red. W. Wic, Kraków 1999, s. 92.
- 8 Legiony Polskie zaczęły formować się w listopadzie 1848 r. przy armii honwedów na Węgrzech pod dowództwem mjra Józefa Wysockiego (od 1849 r. gen.) jako załóżek

dysławą Tchórnickiego⁹. W jego szeregach – w plutonie dowodzonym przez Jana Fredrę, syna znanego pisarza – wziął udział w powstaniu na Węgrzech. Z oddziałem przeszedł szlak przez Serbię i osiadł w Turcji. W czasie marszu spotkał się z jednym z braci – Klemensem.

Po klęsce powstania węgierskiego przybył do Anglii, gdzie przez blisko trzy lata (do 1852 r.) pracował u architekta Gregana w Manchesterze¹⁰. W marcu 1852 r. otrzymał wiadomość o śmierci matki. Po tym wstrząsie opuścił przyjazną Anglię i znalazł się na całkowicie nieznanym gruncie – we Francji. Ostatecznie osiedlił się w Paryżu, gdzie przez półtora roku pracował jako rysownik w biurze kolei żelaznej. Tam po raz pierwszy mógł spotkać zmartwychwstańców, a przede wszystkim o. Aleksandra Jełowickiego, znanego i aktywnego duszpasterza polonijnego. Brak na to jednak dowodów.

Na wieść o wybuchu wojny krymskiej między Rosją a Turcją i jej sprzymierzeńcami (1853–1856) Walerian kolejny raz zaciągnął się do wojska. Walczył po stronie tureckiej w 1. Pułku Kozaków Sułtańskich¹¹, a po kilku miesiącach

polskiej armii powstańczej. Liczyły ok. 3500 żołnierzy piechoty i ułanów, a składały się z trzech batalionów piechoty (czwarty w stadium organizacji), dwóch pułków ułanów, jednej kompanii pionierów i dwóch półbaterii artylerii pieszej i konnej. Miały własny sztandar, mundur i komendę. Przeszły bojowy szlak od Preszowa, przez Koszyce, Eger, Szeged, do Timișoary. Po kapitulacji Węgier w sierpniu 1849 r. oddział został rozwiązany, a większość żołnierzy znalazła się w Turcji. J. Zdrada, *Historia Polski*, s. 402.

- 9 Władysław Tchórnicki (ok. 1794–1862) służył w armii Księstwa Warszawskiego, brał udział w powstaniu listopadowym, w 1848 r. w ramach Legionów Polskich na Węgrzech organizował 2. Pułk Ułanów, którym później dowodził; łącznie uczestniczył z nim w kilkunastu bitwach i potyczkach. Po stłumieniu powstania wyemigrował na stałe do Francji. W. I. Oszczędą, *Ułani Tchórnickiego i ich udział w kampanii węgierskiej 1848–1849*, https://www.opoczno-top.pl/warto_wiedziec.php?id=83, dostęp: 28.11.2023.
- 10 Przewłocki wspomina, że Gregan był wielkiej klasy gentlemanem. Dzięki jego uprzejmości i cierpliwości mógł pracować w jego biurze architekta, mimo iż na początku nie wiedział nawet, jak się trzyma prawidłowo ołówek w dłoni.
- 11 Dywizja Kozaków Sułtańskich – polska formacja wojskowa utworzona pod auspicjami Hotelu Lambert w czasie wojny krymskiej 1855 r., należąca do armii tureckiej, utrzymywana przez Brytyjczyków. Jej skład opierał się na 2. Pułku Kozaków Sułtańskich, utworzonym pod koniec 1854 r. przez gen. Władysława Zamoyskiego, choć od roku istniał już 1. Pułk Kozaków Sułtańskich pod wodzą Sadyka Paszy (Michała Czajkowskiego), który przeszedł szlak bojowy na Wołoszczyźnie i w Mołdawii. Sadykowi dowództwo tureckie powierzyło zwierzchnictwo nad oboma pułkami. Jednak

na własną prośbę przeszedł do armii francuskiej, gdzie powierzono mu miejsce w sztabie głównym. Dosłużył się wówczas stopnia podpułkownika i brał udział w zdobywaniu Sewastopola (1855). Po zakończeniu wojny i rozwiązaniu polskiej dywizji rozpoczął pracę w biurze katastralnym w Konstantynopolu. Rok później przeniósł się do Mołdawii, tam pracował jako nauczyciel.

W 1859 r. wrócił do Paryża. Poznał tam Ludwika Mierosławskiego i z jego polecenia rozpoczął w Neapolu formowanie polskiego oddziału przy włoskim dowódcy Giuseppe Garibaldim. Po wybuchu powstania styczniowego wyjechał do Lwowa. Został komisarzem wojennym w oddziale Zbigniewa Miłkowskiego i organizował oddziały powstańcze w Tulczy, leżącej na pograniczu Mołdawii i Rumunii. Z częścią z nich przedostał się do Galicji i dołączył do grupy gen. Artura Gołuchowskiego. Władze powstańcze wysłały płk. Aleksandra Łaskiego i Przewłockiego z kolejną misją objęcia dowództwa nad oddziałami w Wielkopolsce. Aresztowanie Łaskiego na granicy, a jeszcze bardziej klęska powstania uniemożliwiły Przewłockiemu jakąkolwiek działalność na tym terenie. Przeniósł się więc do Wielkopolski i zamieszkał u Cezarego Platera w Górze.

Choć jeszcze o tym nie wiedział, skończył się dla niego „czas w siodle spędzony”, w którym przyszło mu przeżyć prawie same porażki. To był najlepszy moment na początek nawrócenia, niezwyklej przemiany, czego znakiem była spowiedź po czternastu latach w klasztorze jezuitów w Śremie na Wielkanoc 1864 r. W tym samym roku kilka miesięcy spędził wśród Polonii w Dreźnie, a potem pojechał do Rzymu.

Wreszcie i nagle – zmartwychwstańcy

Decyzja o wstąpieniu do zmartwychwstańców przyszła nagle, w czasie całkowite nieoczekiwanej podróży do Rzymu, na statku płynącym z Genui do Civitavecchia¹². Walerian w Wiecznym Mieście mieszkał najpierw na prywatnej stacji,

dywizję złożoną z żołnierzy kilku narodowości rozformowano, zanim podjęła działania przeciw Rosji. K. Karbownik, *Polskie formacje zbrojne w armii tureckiej w wojnie krymskiej 1853–1856*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 13 (64) (2012) nr 4, s. 215–233.

- 12 Walerian Przewłocki tak wspominał to wydarzenie: „Choć życie moje było jeszcze zupełnie żołnierskie, emigracyjne, nieporządne, Pan Jezus prawdziwie za czuprynę mnie porwał i w Rzymie – inaczej nie mogę sobie wytłumaczyć podróży mojej

a od wiosny 1865 r. – już w domu generalnym zgromadzenia na via Paolina, gdzie mieścił się również nowicjat. Miał wtedy trzydzieści siedem lat. Od razu przełożeni zwrócili na niego uwagę, nie tylko z powodu dość zaawansowanego wieku.

Przełożony generalny ks. Hieronim Kajsiewicz w marcu 1865 r. donosił współbratu w Paryżu:

Oświadczył się też p. Przewłocki (brat szwagra ks. Jana), za którego Cezary chce płacić (bardzo go obaj Platerstwo pokochali i cenią). Istotnie jest człowiek zupełnie przyzwoity – spokojny, pracowity, żył dotychczas z inżynierii¹³.

Drugi współzałożyciel zgromadzenia scharakteryzował go w tym samym czasie nieco dokładniej:

W tej chwili wstąpiło do nas trzech młodzieńców bonae spei. Jeden już nie jest w pierwszej młodości, bo ma lat 38 [sic!], Walerian Przewłocki. Był dawniej kapitanem w wojsku tureckim, odkomenderowany do Sztabu Głównego Armii Francuskiej, odbył w tym stopniu przy boku marszałków francuskich całą kampanię krymską, potem pod inżynierem rządowym w Konstantynopolu przy zdejmowaniu kadastru, nareszcie Organizatorem Narodowym i takim go w Poznańskim zastał koniec naszego nieszczęśliwego powstania, w domu Cezarego. Cezary wielce mi go wychwalał, jak byłem u niego, on zaś wtedy już od kilku tygodni był w Rzymie. Sam Cezary do nas go wyprawił i nawet łoży na jego utrzymanie. Jest to porządny człowiek w całym znaczeniu tego wyrazu i łaska powołania widoczna¹⁴.

Po pięciu miesiącach, 8 września 1865 r., mając 36 lat, przyjął sutannę i rozpoczął nowicjat, którego mistrzem był ks. Piotr Semenenko. Studia teologiczne

do Rzymu – [postawił] bez żadnego zamiaru i postanowienia. Na statku w Genui do Civitavecchia spotkałem się z jakimś kapucynem, który mi mówił o księżkach polskich w Rzymie, o zmartwychwstańcach i dał mi ich adres. Przybywszy też do Rzymu, do nich się na drugi dzień udałem”. ACRR, b. sygn., Autobiografia, k. 11. W kontekście wcześniejszego pobytu w domu Cezarego Platera, długoletniego znajomego pierwszych zmartwychwstańców, może nieco dziwić, że Przewłocki tak nieoczekiwanie (a nie dzięki Platerowi czy też za jego sugestią) wybrał swoją drogę.

13 ACRR, sygn. 6662, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 11 marca 1865 r.

14 ACRR, sygn. 1027, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 14 kwietnia 1865 r.

podjął w Collegium Gregorianum jeszcze w postulacie, a kontynuował je – za pozwoleniem przełożonych – także w czasie formacji nowicjackiej¹⁵. Pierwsze śluby złożył 8 września 1866 r. W tym samym miesiącu ks. Kajsiewicz uczynił go ekonomem domu rzymskiego i zadeklarował dopuszczenie go do święceń kapłańskich tak szybko, jak tylko będzie to możliwe¹⁶. Uroczyste śluby złożył 29 października 1866 r., a pół roku później, 20 maja 1867¹⁷, przyjął święcenia kapłańskie z rąk kard. Constantino Patriziego¹⁸. Rok później został doktorem teologii na Uniwersytecie Sapienza. Pełnił – z powodzeniem – funkcję prokuratora domu rzymskiego; znacząco uporządkował wówczas finanse¹⁹.

- 15 Później wspominał: „Nowicjat więc mój przeszedł na nauce, na modlitwie, na życiu dość zewnętrznym. Tak cudownie za włosy porwany i z chaosu światowego do zakonu rzucony – rozumie się, iż niewiele się na rzeczach wewnętrznych znałem, a pomoc w domu była raczej «en bloc». Zasady wiary z domu rodzicielskiego wyniesione, poczucie obowiązku dopełnione pobytem prawie dwuletnim w Anglii, pomagały mi nieco do wydobywania się pomału z chaosu i kału zepsucia i namiętności”. Autobiografia, k. 11.
- 16 ACRR, sygn. 6777, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 17 września 1866 r.
- 17 Święcenia kapłańskie Walerian Przewłocki przyjął w bazylice św. Jana na Lateranie. Poprzednie święcenia wyższe: subdiakoniat – 16 marca 1867, diakonat – 6 kwietnia 1867. W sumie od pierwszych święceń – niższych (tonsury) do ostatnich (kapłańskich) minęło zaledwie pięć miesięcy! *Klerycy z ziem polskich, litewskich i pruskich święceni w Rzymie (XVI – pocz. XX w.)*, oprac. S. Jujeczka, Wrocław 2019, s. 160–161. Przewłocki przyznawał po latach: „Może to było za prędko dla takiego jak ja dziczka. Ale i tu Pan w miłosierdziu swoim pomagał. Dobroci też Jego i łaski dla mnie szczególnej nie nadużyłem”. ACRR, b. sygn., Autobiografia, k. 13;
- 18 Constantino Patrizi Naro (1798–1876) – od 1836 r. kardynał kurialny, prefekt Kongregacji Rytów i Ceremonii (1852–1876), od 1860 r. biskup Porto-Santa Rufina. S. Miranda, *The Cardinals of the Holy Roman Church*, <https://cardinals.fiu.edu/bios1834-ii.htm#Patrizi>, dostęp: 28.11.2023.
- 19 Ks. Kajsiewicz niezwykle sobie cenił Przewłockiego na tym stanowisku, odmówił nawet ks. Jełowickiemu wysłania go do Paryża: „Nie łudź się, br. Przewłockiego Ci nie dam, bo nie mogą wystawiać nasze biedne finanse na rozbój”. ACRR, sygn. 6740, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 18 stycznia 1867 r. W latach 1867–1869 w czasie nieobecności w Rzymie ks. Semenienki bądź ks. Kajsiewicza był także opiekunem (prefektem) nowicjuszy i kleryków. J. Iwicki, *Charyzmat zmartwychwstańców: historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 1: 1836–1886, tłum. J. Zagórski, Katowice 1990, s. 229–230.

Galicja – przymiarki i kapelania

W 1869 ks. Przewłocki został przeznaczony przez przełożonych do Galicji, gdzie miał zorganizować pierwszy dom zgromadzenia na ziemiach polskich²⁰. Zanim tam się znalazł, przez kilka miesięcy przypatrywał się działalności małych seminariów w Paryżu. W maju 1869 r. przybył do Krakowa, gdzie zamieszkał w kapelanii panien wizytek, goszczony przez ks. Albina Dunajewskiego²¹. Pierwsza próba pozostania tam na dłużej – w charakterze kapelana siostr – spełzała na niczym, ponieważ ks. Dunajewski nie otrzymał parafii, do której zamierzał pójść, i pozostał w klasztorze²². Wkrótce udał się do Lwowa, by zamieszkać w domu misjonarzy św. Wincentego. Tam rozeznawał możliwość objęcia małego seminarium przez zgromadzenie. Przy braku realnych szans na natychmiastowe zrealizowanie tego projektu (z przyczyn przede wszystkim politycznych²³), po otrzymaniu zgody od władz austriackich na stały pobyt w Galicji

- 20 Już założyciel zmartwychwstańców Bogdan Jański (1807–1840) widział miejsce dla swojego zgromadzenia w Polsce. Po wielu nieudanych – przede wszystkim z racji politycznych – przymiarkach i staraniach, po osadzeniu zaledwie pojedynczych współbraci w płd.–wsch. części Cesarstwa Austriackiego, dopiero rok 1879 przyniósł przełom w tej sprawie. J. Iwicki, *Charyzmat zmartwychwstańców*, s. 448–449; M. Perzyński, *Zmartwychwstańcy w Polsce*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990, s. 92–95; P. Semenenko, *Listy*, t. 5: *Listy dotyczące fundacji na ziemiach polskich*, red. M. Traczyński, Rzym 1988.
- 21 ACRR, sygn. 5166/64, P. Semenenko, *Dziennik*, t. 3, 14 czerwca 1869 r.
- 22 O. Semenenko nie krył zadowolenia z tego powodu: „Może Pan Jezus tak te rzeczy ułożył, że będziemy na początek przy Wizytkach w Krakowie? Byłaby to rzecz najprostsza i jakoby sama do rąk przez Pana Jezusa podana. Przychodzi mi myśl, że gdyby ks. Albin owo probostwo przyjął, a w październiku chciał do Rzymu przyjechać, to byś Ty go tymczasem zastąpił przy Wizytkach – a on tu w Rzymie przez ten czas, który by mógł, zostawał wolny przed objęciem, u nas zabawił i z nami się porozumiał i do wspólnego działania połączył, a jeśli by go Pan Jezus natchnął, wtedy i zupełnie z nami związał; chociaż i teraz my go wszyscy uważamy *sicut unum ex nobis*. I tak by się pokazało, żeśmy długo szukali słowa zagadki naszego osiedlenia się w Galicji, a Pan Jezus je trzymał od dawna gotowe do dania w tym czasie”. ACRR, sygn. 170, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 24 czerwca 1869 r.
- 23 Lojalny wobec władz austriackich metropolita lwowski Franciszek Ksawery Wierchlejski nie chciał przyjąć zmartwychwstańców na stałe do siebie z powodu okólnika wydanego przez urzędującego w latach 1860–1861 premiera Austrii Antona von Schmerlinga, który kategorycznie tego zakazywał w diecezjach leżących na terenie Cesarstwa. ACRR, sygn. 172, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 2 lipca 1869 r.

i za zgodą metropolity abp Franciszka Wierchleyskiego, pod koniec listopada 1869 r. przyjął zaproszenie m. Marceliny Darowskiej²⁴ i osiadł w klasztorze niepokalanek w Jazłowcu, jako ich kapelan, a potem także spowiednik²⁵. Współpraca z niepokalankami początkowo układała się znakomicie, później była niezwykle burzliwa i dramatyczna. Ks. Przewłocki z czasem stał się antagonistą śmiałych poczynań m. Marceliny, w czym (do czasu) był osamotniony, gdyż obaj współzałożyciele zgromadzenia (Kajsiewicz i Semenenko) byli pod urokiem jej osoby do tego stopnia, że pozwolili jej na ingerencje w sprawy personalne zgromadzenia, a także na to, by napisała zmartwychwstańcom regułę, którą kapituła przyjęła w 1872 r.

Z Jazłowca przyjeżdżał dwukrotnie na kapituły generalne (1871–2, 1873). Podczas drugiej został mianowany członkiem Rady Głównej, co było znakiem wielkiego zaufania, jakim od początku darzyli go o. Semenenko i większość współbraci. Wówczas też – jako przełożony misji galicyjskiej – zachęcał delegatów, by jak najmocniej wsparli myśl założenia pełnoprawnego domu w Polsce, do czego prawdopodobnie – jego zdaniem – miało niedługo dojść za sprawą ofiarowania zgromadzeniu kościoła popijarskiego w Krakowie²⁶.

- 24 Marcelina Darowska z d. Kotowicz (1827–1911) – żona Karola, matka dwojga dzieci. Po śmierci męża (1852) znalazła się w Rzymie, tam została córką duchową o. Hieronima Kajsiewicza. Odczuwając powołanie do życia zakonnego, przystąpiła tam do Józefy Karskiej i jej siostr, które nazwą siebie niepokalankami. Po śmierci Józefy objęła przełożęństwo młodego zgromadzenia, którego była współzałożycielką. W 1863 r. przeniósła klasztor z Rzymu do Jazłowca, gdzie otworzyła zakład wychowawczy dla dziewcząt z wyższych sfer i pracowała nad formacją licznie wstępujących do zgromadzenia sióstr. Do połowy lat siedemdziesiątych była mocno związana ze zmartwychwstańcami. Otworzyła klasztory w Jarosławiu, Niżniowie, Nowym Sączu, Szymanowie i Słonimiu. Beatyfikowana w 1996 r. EK, t. 3, Lublin 1979, kol. 1028–1029 (autor: E. Jabłońska-Deptuła).
- 25 O przeznaczenie ks. Przewłockiego do Jazłowca m. Marcelina zabiegała już w lipcu 1869 r. Pozwolenie na osiedlenie się tam otrzymał z Namiestnictwa 15 listopada 1869 r. Archiwum Archidiecezji Lwowskiej w Krakowie, b. sygn., Akta konsystorskie, 1869, nr 2944.
- 26 W. Kwiatkowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego na stuletnią rocznicę jego założenia 1842–1942*, Albano 1942, s. 295.

Finanse i reprezentacja

Zwolniony na własną prośbę po niespełna pięciu latach z obowiązków kapelana sióstr, w 1874 r. otrzymał funkcję prokuratora generalnego z rezydencją w Rzymie. Na tym stanowisku reprezentował zgromadzenie wobec watykańskich kongregacji i czuwał nad finansami. Podczas kapituły generalnej w 1880 r. przedstawił sprawozdanie z czynności prokuratorских, w zasadzie skupił się na trudnej sytuacji finansowej domu rzymskiego. Podawał możliwe rozwiązania. Podniósł z 3150 do 8350 lirów roczny dochód domu św. Klaudiusza w Rzymie. Sytuację miałyby poprawić: likwidacja niektórych placówek, oszczędność w wydatkach i księgi finansowe, prowadzone przez prokuratorów domowych²⁷.

Ważne w tym czasie było nawiązanie bliższej relacji z o. Piotrem Semenenką, który w Przewłockim dostrzegał wielkie talenty; z czasem zaczął w nim widzieć swojego następcę. Jednak nie była to współpraca harmonijna. A przy tym paradoksalnie coraz bardziej cenił sobie współpracę²⁸. O. Semenenko nie przestawał wierzyć w ich coraz głębsze porozumienie. Gdy wizytował misję w Adrianopolu, odpisał jeszcze do Rzymu:

Cały Twój list jest ciągłym wyrzutem, zem nieszczerzy z Tobą. Tak Ci się zdało, więc nie mogę Ci brać za złe, że mi wyrzucasz, przeciwnie, Twój list w swoim rodzaju raczej mi był miły, bo na gruncie widać w nim miłość dla mnie i prawdziwą chęć porozumienia się i jedności. Z takim usposo-

27 Tamże, s. 310–311.

28 W dzień wyjazdu z Rzymu na misję do Adrianopola ks. Przewłocki zadeklarował: „Wyznać należy, że o. G[enerał] od samego początku sprawy mojego w Adrianopolu przełożenia okazywał się zawsze bardzo przyjacielski, dobry. Może mnie po raz pierwszy z innego zaczął uważać punktu? I zdaje się, że na moją korzyść. Wprzód zawsze był jakiś między nami kwasik, bo też i cały stosunek życia teor[et]ycznego w Rzymie koniecznie kwas sprowadzać musiał. Niechże i to będzie na chwałę Boga”. ACRR, sygn. 29642, Diariusz, t. 1, k. 20 (zapis z 14 lutego 1882 r.). Im ks. Przewłocki dłużej żył, tym częściej pozytywnie wyrażał się o generale, choć trzeba przyznać, że działał tak przede wszystkim po jego śmierci. Kiedy sam był przełożonym generalnym, polecał całe zgromadzenie i swój urząd wstawiennictwu o. Piotra, co nie raz przynosiło konkretne korzyści. Było tak np. podczas konfliktu z Kongregacją Propagandy w sprawie Kolegium Greckiego w 1890 r. Uważał zresztą o. Semenenkę za pierwszego i głównego założyciela (fundatora) zgromadzenia. ACRR, sygn. 29643, Diariusz, t. 2, k. 67 (zapis z 20 maja 1889 r.)

bieniem z Twojej strony, z takim jego zrozumieniem z mojej, nie może być między nami trudności²⁹.

Ostatecznie ks. Przewłocki pod koniec 1882 r. zaczął przygotowywać się do nowego zadania, niemniej trudnego od poprzednich.

Wśród unitów

Na prośbę o. Semeneni (z inspiracji ks. Kalinki) w 1883 r. ks. Przewłocki został trzecim z kolei przełożonym misji bułgarskiej pracującej wśród tamtejszych unitów, która przeżywała wówczas olbrzymie trudności materialne i personalne. Zmartwychwstańcy prowadzili tam przede wszystkim pracę wychowawczą i parafialną³⁰. W skład misji pod koniec jego kadencji wchodziło 24 kapłanów i braci – była to wówczas najliczniejsza misja zgromadzenia.

Uważnego czytelnika jego *Diariusza* zadziwia opis przygotowań, jakie czynił na długo przed wyjazdem, kiedy już przyjął nominację: dziesiątki wizyt, rozmów z politykami i duchownymi zajmującymi się w Rzymie „sprawą unicką”, starania o zapomogi finansowe w kraju i za granicą, listy do współbraci i kapłanów diecezjalnych przebywających w Bułgarii.

Ks. Przewłocki od początku (od maja 1883 r.) w całej misji wprowadził większą oszczędność, przez co zmniejszył znacznie ciążący na niej dług. Usiłował wprowadzić rygor i żołnierską dyscyplinę wśród współbraci³¹. Ciągłe ich krytykował i czuł się osamotniony wśród nich, ale mimo to ciągle miał nadzieję na ich

29 ACRR, sygn. 2044, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 16 sierpnia 1882 r.

30 Seminarium unickie w Adrianopolu liczyło trzech diakonów i dziesięciu kleryków. J. Iwicki, *Charyzmat zmartwychwstańców*, t. 1, s. 478.

31 Żołnierski sposób bycia ks. Przewłockiego bolał wszystkich jego bułgarskich podwładnych. Na dodatek – jak twierdzili – za mało pokazywał im ojcowskiej dobroci. Tamże, s. 475–479. Przełożony patrzył na to z wyrozumiałością: „Natura pocziwych Ojców wzdryga się nieco na porządek, jaki pragnę wprowadzić. Sądzę, że czują jednakże całą słuszność tego i rozumieją doniosłość. Przyzwyczajeni przez długie lata robić, co się im rzewnie (!) podobało, zdaje się im, że za ostry ten porządek. Poddają się wszelako i robią, co mogą. Deo gratias i za to”. ACRR, sygn. 29642, *Diariusz*, t. 1, k. 53 (wpis z 7 czerwca 1883 r.).

poprawę. Ze smutkiem konstatował coraz niższy poziom pedagogiczny w gimnazjum w Adrianopolu, związany z brakiem dobrych wychowawców i nauczycieli. Współpracował z lokalnymi władzami, świeckimi i kościelnymi. Otworzył misję w Małku Tyrnowie i seminarium unickie. Przygotowywał do święceń i przyjmował śluby od kleryków. Nie zapomniał o formacji braci zakonnych. Dbał o zdobywanie funduszy, które płynęły także i z kraju (m.in. z Bractwa św. Jozafata)³². Optował za jak najlepszym wykształceniem księży i nauczycieli unickich, którzy później mogliby nawracać prawosławnych. Skoro jednak zgromadzenie stawiało na wykształcenie uczniów, starał się postawić gimnazjum w Adrianopolu na jak najwyższym poziomie³³.

To tylko część jego bułgarskich zadań. Niewątpliwie poświęcał się misji na różnych szczeblach, ale jednego brakowało – akceptacji i serdeczności między nim a podwładnymi.

Czas dowodzenia

Dwa miesiące po nagłej śmierci o. Piotra Semenki, w styczniu 1887 r., delegaci Zebrania Ogólnego wybrali w Rzymie ks. Waleriana Przewłockiego – niejednogłośnie i nie od razu – przełożonym głównym³⁴. Wybór ten zdawał się z jednej strony potwierdzać linię założycieli, których Przewłocki znał osobiście i do których był przywiązany, z drugiej – biorąc pod uwagę jego ascetyczny tryb życia

- 32 O szerszym aspekcie jego bułgarskiej działalności mówi podsumowanie 1884 r., zakończone pobożnym wyrażeniem: „Wszystko niech się obróci na większą chwałę Bożą, i na pożytek Kościoła i Zgromadzenia. Amen”. Tamże, k. 107–108 (wpis z 21–31 grudnia 1884 r.).
- 33 Gimnazjum w Adrianopolu liczyło za czasów przełożenia ks. Przewłockiego prawie 160 uczniów. W. Kwiatkowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego na stuletnią rocznicę jego założenia 1842–1942*, s. 336–337; J. Iwicki, *Charyzmat zmartwychwstańców*, t. 1, s. 478.
- 34 Ks. Przewłocki w chwili wyboru miał pod sobą 105 ojców, braci, kleryków i juniorystów oraz 17 nowicjuszy. W momencie jego śmierci zmartwychwstańców po ślubach było 179, a nowicjuszy 15. J. Iwicki, *Charyzmat zmartwychwstańców*, t. 2, Kraków–Kielce 2007, s. 4; B. Micewski, *Osobowy i terytorialny rozwój zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990, s. 45.

i surowe oceny ludzkich zachowań – przynosił nadzieję na uporządkowanie zgromadzenia, w które wprzęgły się nieład i samowola.

Rozpoczął się dla niego trwający ponad osiem lat czas „dowodzenia” zmartwychwstańcami, do którego – jak się mogło wydawać – był solidnie przygotowany, zarówno przez wojskową kartę życia, jak i przez odpowiedzialność (przez 9 lat) za finanse całego zgromadzenia i za – niełatwą w prowadzeniu – misję bułgarską. Był także jednym z duchowych i wiernych uczniów o. Semenienki, który przekazał mu charyzmat zgromadzenia, które zakładał. Był autorem 11 listów okólnych, w których zachęcał współbraci do wiernego zachowywania ślubów, przestrzegania konstytucji zgromadzenia, wyniszczania siebie w służbie Panu Bogu i ludziom i do posłuszeństwa wobec głowy Kościoła³⁵.

Przyglądając się źródłom mówiącym o tym czasie, trzeba wyróżnić jedną dominantę: ks. Przewłocki był przełożonym zatroskany o zgromadzenie. Widać to choćby po liczbie wizytacji, które odbywał. Poświęcał na nie przeciętnie dwa, trzy miesiące w roku³⁶. Spotykał się wówczas z każdym ze współbraci, łącznie z postulanti i nowicjuszami. Nie bał się personalnych i niepopularnych decyzji³⁷. Odważnie stawiał czoła przeróżnym przeciwnościom i przeciwnikom, których nie brakowało, zwłaszcza na początku generalskiej kadencji. Doprowadził

- 35 W. Kwiatkowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego na stuletnią rocznicę jego założenia 1842–1942*, s. 354; ACRR, sygn. 65378-65388, W. Przewłocki, Listy okólne do współbraci z lat 1888–1894.
- 36 Diariusz wizytacyjny ojca generała: wrzesień–październik 1887: Kraków, Tarnów, Lwów, Przemyśl (dodatkowo u Sapiehów w Krasiczynie); czerwiec 1888: Paryż (polska misja); lipiec–wrzesień 1889: Kraków, Tarnów, Lwów (dodatkowo u Popielów w Ruszczy); czerwiec–październik 1890: USA, Kanada; maj–wrzesień 1891: Kraków, Lwów, Bułgaria; lipiec–wrzesień 1892: Kraków, Lwów, Kęty (zmartwychwstanki); sierpień–październik 1893: Kraków, Lwów (dodatkowo u Stadnickich w Wielkiej Wsi); lipiec–wrzesień 1894: Kęty, Kraków, Lwów, Bułgaria (ale nie Adrianopol, z powodu panującej tam cholery). Do tego można jeszcze dodać regularne wizyty w Wiedniu od 1892 r. połączone z planami objęcia tam przez zmartwychwstańców misji dla Polonii. Z powyższego zestawienia widać, że ks. Walerian nie przedsięwziął podróży wizytacyjnych jedynie w 1895 r. (z powodu wzmagającej się choroby). ACRR, sygn. 29643–29645, Diariusz, t. 2–4.
- 37 Decyzjami tego typu były np.: opuszczenie przez zgromadzenie Kolegium Greckiego (zaledwie po 4 latach prowadzenia), zmiana magistra nowicjatu w Krakowie, połączona z dymisją założyciela, przeniesienie kleryków z Krakowa do Lwowa.

do końca – mimo trudności finansowych – budowę kościołów w Krakowie (1887), Rzymie (1889) i we Lwowie (1889). Potrafił spierać się o interesy zgromadzenia z Kongregacją Propagandy i biskupami diecezji, w których zmartwychwstańcy pracowali. Wspierał zainteresowaniem odległe od Europy placówki amerykańskie i kanadyjskie, dzięki czemu mogły się dynamicznie rozwijać³⁸.

Bronił zgromadzenia, a jednocześnie widział ostro słabości poszczególnych ojców i braci³⁹. Głównym jego zarzutem wobec nich był niezakonny, pełen samowoli i egoizmu styl życia. Stąd wszędzie – i w Ameryce, i w Bułgarii, i w domach polskich, i w Domu Generalnym – usiłował wprowadzać dyscyplinę i napominał nieprzestrzegających jej⁴⁰. Był wymagający również wobec

38 Obok wyżej wspomnianych listów ks. Przewłockiego z podróży do Ameryki w 1890 r. ciekawe zapisy z tej wizytacji zawiera także Diariusz (t. 2). Wato zauważyć, że to za kadencji Przewłockiego powstał „Dziennik Chicagoski”, zmartwychwstańcy obejmowali kolejne parafie w Chicago, zapępiały się szkoły i kolegia przez nich prowadzone. B. Micewski, *Osobowy i terytorialny rozwój zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, s. 42–43.

39 W Diariuszu główne odium krytyki spadało nieustannie na dwóch współbraci, członków Rady Generalnej: ks. Karola Grabowskiego CR, a przede wszystkim na ks. Leona Zbyszewskiego CR, jego głównego oponenta. Gorzkich słów wszelakiej krytyki ks. Przewłocki nie szczędził nie tylko zmartwychwstańcom (choć dla nich miał ich najwięcej), ale również kardynałom, biskupom, księżom diecezjalnym, politykom i ludziom ze sfer rządzących, ziemianom, także z biedniejszych warstw społecznych.

40 Wiele racji wydaje się mieć ks. Paweł Smolikowski, bezpośredni świadek życia i najbliższy współpracownik ks. Przewłockiego, dziś czcigodny sługa Boży, kiedy kilka lat po jego śmierci zauważał: „U ks. Przewłockiego inaczej. Nie ma on sądu stałego, pewnego i znać, że był ogromnie wrażliwym i pod wrażeniem chwili zmieniał swój sąd: raz kogoś wynosi, drugi raz ma za nic, ale nota dominująca w całym Dzienniku niekorzystna dla tych, o których pisze [...]. Ta surowość jego przy zmienności sprawiała, że go się bano i unikano. A była tego i inna jeszcze przyczyna. Ks. Przewłocki nikomu nie dowierzał, każdego niemal o najgorsze rzeczy podejrzewał: był pesymistą. Będąc przełożonym, miał zawsze kogoś, któremu polecał donosić sobie o wszystkim. Często bardzo był to braciszek, a nawet i świecki. Takie rzeczy nigdy ukryć się nie mogą. Stąd zrażał sobie wszystkich. Jeśli widział, że w którym domu między członkami zgoda panowała i jedność, on będąc Generałem, zamiast z tego się cieszyć, był niespokojny”. Archiwum Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców, b. sygn., P. Smolikowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, z. 28, k. 2.

siebie⁴¹. Tak samo gorliwie dbał o finanse każdego domu, apelował o oszczędność, a jednocześnie z zaufaniem oczekiwał na wsparcie dobroczyńców.

Największym osiągnięciem ks. Waleriana Przewłockiego było zatwierdzenie zgromadzenia przez Stolicę Apostolską dekretem pochwalnym z 10 marca 1888 r., w drugim roku jego przełożenia⁴².

Warto podkreślić dwie rzeczy, które charakteryzowały ojca generała. Pierwszą była pobożność. Pobieżna nawet lektura jego Diariusza pozwala dostrzec sporo odniesień do Pana Boga, któremu służył. Wyrażają się one w krótkich, „żołnierskich” aktach strzelistych, które często są odpowiedzią na problemy z ludźmi, jakich stale doświadczał⁴³. Ponadto podwładnym często przypominał to, co najważniejsze, główne zasady, których powinni przestrzegać. W drodze z Krakowa do Rzymu w 1889 r., tuż po wizytacji w Galicji, pisał w Diariuszu:

Tegoż jeszcze dnia list do ojca Adolfa resumujący braki domu krakowskiego i zalecający uwagę, na zakonność przede wszystkim, na kościół, następnie, aby w nim szło wszystko wedle obrządku rzymskiego. Na koniec na internat. Nie zmieniać systemu naszego wychowania, choćby krytykowano, krzyczano, grożono odbieraniem dzieci⁴⁴.

Konkret w słowach i działaniu był jego hasłem przewodnim. Ks. Przewłocki nie znosił plotek i wygodnictwa. Sam starał się być człowiekiem praktycznym,

- 41 Oto jedna z jego samokrytyk, napisana rok przed śmiercią: „ja sam gorszym się staję, przynajmniej coraz to niecierpliwszy, nerwowy, zbyt biorę rzeczy do serca, a może po ludzku. Nie opieram się na Bogu, jakby należało, stąd też sam się jeszcze mogę do nieporządku przyczyniać. Często ręce opadają – pragnąłbym się usunąć. Wiele jest złego we mnie, ale też wyznać należy, że nie mamy ludzi, nie mam się na kim oprzeć”. ACRR, sygn. 29645, Diariusz, t. 4, k. 4 (zapis z 12 maja 1894 r.).
- 42 ACRR, sygn. 65362, Decretum approbationis, documenta S. Cong. Episcoporum et Regularium, die 10 martii 1888; J. Iwicki, *Charyzmat zmartwychwstańców*, t. 2, s. 5–7, 17–18. W drugiej prośbie o zatwierdzenie ks. Przewłocki podał, iż zgromadzenie należy liczyć od 1836 r., kiedy zostało założone w Paryżu. Tak też głosił ów dekret Stolicy Apostolskiej. Było to novum, gdyż dotąd zmartwychwstańcy podawali jako swój początek rok 1842 i złożenie pierwszych ślubów w rzymskich katakumbach.
- 43 Do wezwań modlitewnych zapisanych w Diariuszu należą m.in. Panie, ratuj, Panie, zlituj się nad nami czy nieco dłuższe: Panie, Ty widzisz wszakże intencję moją i pragnienia. Umacniaj mnie w nich. Podnoś, ratuj, bo giniemy!.
- 44 ACRR, sygn. 29643, Diariusz, t. 2, k. 81 (wpis z 30 września 1889).

trzeźwym, a zarazem przywiązany do reguł zakonnego życia – i w taki sposób wychowywał kolejne, trzecie pokolenie zmartwychwstańców.

Ks. Przewłocki miał jeszcze jedną umiejętność. Potrafił przełamywać wrodzoną nieufność i z czasem stawał się oddany i pełny poświęcenia wobec tych, których początkowo do siebie zrażał. Przekonały się o tym choćby Celina Borzęcka (dziś błogosławiona)⁴⁵ i jej towarzyszki, które od 1891 r. przyjęły nazwę zmartwychwstanek. Początkowo ojciec generał traktował je z zakłopotaniem, oschle. Krytykował zamiary Celiny, a ją samą lekceważył. W związku z tym np. proponował im dołączenie do innych, już istniejących zgromadzeń żeńskich⁴⁶ albo przyjęcie innej nazwy zgromadzenia⁴⁷. Kiedy jednak zobaczył konsekwentną postawę Celiny i jej córki – Jadwigi, nieugięte przekonanie, że Pan Bóg dał im zadanie utworzenia nowego polskiego zgromadzenia opartego na charyzmacie zmartwychwstańców, kiedy widział, jak po zakonnemu żyją, stopniowo zaczął im pomagać i ufać coraz bardziej⁴⁸. Pomagał w organizacji uroczystości złożenia

- 45 Celina Borzęcka z d. Chludzińska (1833–1913) – żona Józefa, matka czworga dzieci, po śmierci męża (1874) zamieszkała w Rzymie z córkami Jadwigą i Celiną. Duchowa córka o. Piotra Semeneni, którego wskazaniem i charyzmatem kierowała się przez całe życie. Po heroicznych wysiłkach doprowadziła do powstania zmartwychwstanek w Rzymie (1891). Założyła domy w Kętach, Warszawie i Częstochowie, a także wysłała siostry do pracy misyjnej w Bułgarii i w Stanach Zjednoczonych. Kładła nacisk na zaufanie młodzieży, poszanowanie jej uzdolnień i na wypełnianie woli Bożej w życiu. Beatyfikowana w 2007 r. EK, t. 2, Lublin 1976, kol. 832 (autor: J. Markowska).
- 46 Można tu wymienić choćby jego propozycję połączenia siostr Borzęckiej z karmelitankami m. Jadwigi Wielhorskiej, którą forsował w lutym i marcu 1888 r. ACRR, sygn. 29643, Diariusz, t. 2, k. 30, 33 (zapisy z lutego i marca 1888 r.).
- 47 Niespełna dwa tygodnie przed pierwszymi ślubami, pod koniec 1890 r., ks. Przewłocki zaproponował Borzęckiej, by nazwały się siostrami od Zwiastowania. Ten i wiele innych przykładów pokazuje dużą dozę nieufności zmartwychwstańców wobec zgromadzenia Celiny Borzęckiej. Trwało to także i w następnych latach, kiedy otworzyły dom w Kętach. C. Borzęcka, *Zapiski i notatki 1881–1913*, Rzym 1984, s. 200.
- 48 Celina Borzęcka pisała z Kęt do córki: „Posyłam ci list ojca generała, wydaje się, że jest z nas zadowolony. Podobały mu się gorliwość i umartwienie”. C. Borzęcka, *Listy do Jadwigi. Listy do córki Jadwigi Współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego z lat 1891–1892*, t. 2, red. L. Mistecka, Rzym 1995, s. 309; L. Mistecka, *Zmartwychwstanki. Charyzmat i dzieje*, t. 1, Lublin 1999, s. 309–310.

pierwszych ślubów przez zmartwychwstanki (6 stycznia 1891 r.)⁴⁹, a gdy Celina przeniosła się z częścią sióstr do Kęt, ofiarował różne sprzęty kościelne do powstającej kaplicy i osobiście poświęcił najpierw kamień węgielny (22 września 1892), a potem już wzniesiony klasztor i kaplicę (23 września 1894)⁵⁰.

28 września 1894 r. ks. Walerian wygłosił konferencję dla wszystkich ojców i braci w domu krakowskim. Wieczorem wsiadł w pociąg i wyjechał do Wiednia, a potem (z przesiadkami) do Rzymu. Był to ostatni dzień w jego ziemskim życiu, który spędził w ojczyźnie⁵¹. Czuł się już słabo, męczyły go podróże. Ale nawet wtedy nie przestawał myśleć o swoim zgromadzeniu i zmianach, które mogłyby je uczynić jeszcze lepszym. Wkrótce – w grudniu 1894 r. – zakończył pisanie *Diariusza*. W styczniu 1895 r. zachorował na silną grypę; w połączeniu z chorobą serca po czterech miesiącach przyniosła mu śmierć⁵². Ostatnie godziny jego życia opisała i skomentowała Celina Borzęcka:

Rozrzewnienie chorego było widoczne, płakał, rękę całował O. Asystenta – ten mu też rękę całował, ścisnął głowę i rozstali się w tym miłosnym wzruszeniu. O. Czorba chcąc przerwać łyż Ojca, zaproponował jak zwykle o 11 1/2 czytanie duchowne, na co chory nie przystał, czując się nieusposobionym. Podziwiać można, jak do ostatniej chwili zarządzał najmniejszymi szczegółami, które go otaczały, a także jak się kto miał zachować⁵³.

49 „Ojciec generał z nedorównaną dobrocią czuwał i nie odstąpił od tej uroczystości”. C. Borzęcka, *Zapiski i notatki*, s. 202 (zapis z 6 stycznia 1891 r.).

50 Zachował się stenogram przemówienia ks. Przewłockiego z tej uroczystości. Na jego końcu powiedział: „Niechże Bóg błogosławi wam, dobre siostry, w każdym zakresie waszej pracy. Jutro przy pierwszej tu Mszy św. będę błagał o te łaski dla was, jak również dla tych wszystkich, którzy swą ofiarą i pracą przyczynili się do wzniesienia tego przybytku Panu Zastępów, będę prosił, aby Pan dobrotliwy nagroził ich uczynność, gotując im przybytek wiecznej chwały w swoim królestwie. Czego wam z serca życzę. Amen”. Dwa dni później, 25 września 1894 r., ojciec generał przemówił ponownie – z racji pierwszej komunii św. dwojga dzieci Celiny Haller, córki Celiny Borzęckiej. Archiwum Główne Sióstr Zmartwychwstanków w Kętach, sygn. KK 78101/1, Kronika domu w Kętach, t. 1: 1893–1900, k. 65–66, 69–71.

51 ACRR, sygn. 29645, *Diariusz*, t. 4, k. 22.

52 *Śp. o. Walerian Przewłocki*, „Tygodnik Katolicki”, 33 (1895) nr 21 z 23 maja, s. 333–334.

53 ACRR, sygn. 29640, C. Borzęcka, *Szczegóły ostatnich chwil ojca Waleriana Przewłockiego, Generała Głównego Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, k. 2.

Ks. Walerian Przewłocki, opatrzony sakramentami, zmarł 7 maja 1895 r. wśród swoich współbraci. Pochowany został w Rzymie, w grobowcu zgromadzenia na cmentarzu Campo Verano, 9 maja 1895 r.

„Boży, acz niezrozumiały”

Ks. Walerian Przewłocki doczekał się różnych wspomnień i opracowań świadków jego życia. Są to stwierdzenia nieraz całkowicie rozbieżne. I tak ks. Paweł Smolikowski, jeden z najbliższych współpracowników, pisał o ks. Przewłockim jako o człowieku niezwykle wymagającym:

Ojciec Przewłocki był bardzo pracowitym, dobrze zorganizowanym i zdyscyplinowanym człowiekiem, które to cechy wypracował jako oficer. Wiele z tego wojskowego wigoru i dyscypliny wniósł do swojego życia religijnego. Był też człowiekiem, który nikomu nie ufał i wszystkich podejrzewał. Jego sądy na temat ludzi były zawsze bardzo negatywne⁵⁴.

Celina Borzęcka od razu po śmierci ks. Przewłockiego podkreśliła, że „gorliwie i z taką miłością stąpał po śladach Ojców Założycieli i który zostawił w Zgromadzeniu trwałe pomniki swej pracy i mądrych rządów”⁵⁵. Ta sama, dziś błogosławiona Celina, przechodząc z nim „trudne” chwile (ciągle dostrzegała, jak jest oschły wobec niej), pisała do córki przed jedną z wizyt ojca generała w 1887 r.:

Kupiłam cukierków aż za 4 franki, by mieć czym przyjąć ojca Waleriana, gdyż spodziewam się, że przyjdzie pożegnać mnie – taki jest ze mną kwaśny, że doprawdy nie wiem, jak sobie z nim radzić, może słodycze przepędzą żółć tego bożego, a zarazem niezrozumiałego człowieka.

[Godzina] ósma. Był z pożegnaniem, ale chory na żołądek⁵⁶.

54 J. Iwicki, *Charyzmat zmartwychwstańców*, t. 2, s. 3.

55 ACRR, sygn. 29640, C. Borzęcka, *Szczegóły ostatnich chwil ojca Waleriana Przewłockiego, Generała Głównego Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*.

56 C. Borzęcka, *Listy do Jadwigi. Listy do córki Jadwigi Współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego z lat 1891–1892*, t. 1, red. L. Mistecka, Rzym 1990, s. 186 (list z 26 sierpnia 1887 r.).

Tyleż obfity, co wnikliwy jest nekrolog ks. Waleriana Przewłockiego pióra Ludwika Dębickiego, który ukazał się w krakowskim „Czasie” dopiero pięć miesięcy po jego śmierci. Można w nim przeczytać o jego podobieństwie duchowym do założycieli:

Następca Kajsiewicza i Semenienki do innej już należał generacji: nie ma jak o. Hieronim szramy przez czoło ani tego polotu, jaki dawała epoka wielkiej naszej poezji – ale miał wojskową przeszłość i wojskową postawę; nie miał szerokiej wiedzy o Piotra, ale umiał utrzymywać w watykańskich sferach powagę, poważania i wpływy, jakie tamci zdobyli⁵⁷.

Trafnym uzupełnieniem do poznania postaci ks. Waleriana są słowa ks. Jana Gnatowskiego:

Niełatwo znaleźć było można człowieka uzdolnionego i powołanego jak on do prowadzenia innych. Ten sam zmysł praktyczny i organizacyjny, zmysł ładu i zdrowego rozsądku, jaki przynosił do wszystkich swoich przedsięwzięć i zamiarów, on go w wyższym prawie w stopniu uwydatniał w stosunku z ludźmi, zwłaszcza w duchowym ich kierownictwie. Znałca doskonały serc ludzkich, umiał nimi dla chwały Bożej zawładnąć i urabiać ludzi takich właśnie, jakich zawsze, a szczególnie dziś najbardziej potrzeba Kościołowi i społeczeństwu – praktycznych, trzeźwych bardzo, ale rozumnie gorliwych, bardzo kochających Boga, ale kochających go po prostu, bez mistycyzmu i ekstazy⁵⁸.

Patrząc na tę skomplikowaną, niejednowymiarową sylwetkę, dobrze będzie na koniec prosto westchnąć razem z ks. Przewłockim: „Panie, nie pamiętaj grzechów moich, a Ty, o Panno Najświętsza, nie opuszczaj mnie”⁵⁹.

57 L. Dębicki, *Z kroniki żałobnej*, „Czas”, 48 (1895) nr 233 z 10 października, s. 1.

58 J. Gnatowski, *Ks. Walerjan Przewłocki*, „Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki”, 11 (1895) nr 181 z 8 sierpnia, s. 1. Jest to fragment dłuższego nekrologu, zamieszczonego w trzech kolejnych numerach tego pisma (179–181).

59 ACCR, sygn. 26943, *Diariusz*, t. 2, k. 95 (wpis z 10 maja 1890 r.).

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Generalne Zmartwychwstańców w Rzymie

- sygn. 170, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 24 czerwca 1869 r.
sygn. 172, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 2 lipca 1869 r.
sygn. 1027, P. Semenenko do A. Jełowickiego, Rzym 14 kwietnia 1865 r.
sygn. 2044, P. Semenenko do W. Przewłockiego, Rzym 16 sierpnia 1882 r.
sygn. 5166/64, P. Semenenko, Dziennik, t. 3: 1869–1875.
sygn. 6662, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 11 marca 1865 r.
sygn. 6777, H. Kajsiewicz do A. Jełowickiego, Rzym 17 września 1866 r.
sygn. 29558, W. Przewłocki do L. Zbyszewskiego, Rzym 31 maja 1887 r.
sygn. 29640, C. Borzęcka, Szczegóły ostatnich chwil ojca Waleriana Przewłockiego, Generała Głównego Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego (mps).
sygn. 29642–29645, W. Przewłocki, Diariusz, t. 1–4 (z Autobiografią na odwrocie t. 1).
sygn. 65362, Decretum approbationis, documenta S. Cong. Episcoporum et Regularium, die 10 martii 1888.

Archiwum Główne Sióstr Zmartwychwstaniek w Kętach

- sygn. KK 78101/1, Kronika domu w Kętach, t. 1: 1893–1900.

Archiwum Archidiecezji Lwowskiej w Krakowie

- b. sygn., Akta konsystorskie, 1869, nr 2944.

Archiwum Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców w Krakowie

- b. sygn., P. Smolikowski, Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, z. 28, bd. i m.

Źródła drukowane

- Borzęcka C., *Listy do Jadwigi. Listy do córki Jadwigi Współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego z lat 1883–1890*, t. 1, red. L. Mistecka, Rzym 1990.
Borzęcka C., *Listy do Jadwigi. Listy do córki Jadwigi Współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego z lat 1891–1892*; t. 2, red. L. Mistecka, Rzym 1995.
Borzęcka C., *Zapiski i notatki 1881–1913*, Rzym 1984.
Semenenko P., *Listy*, t. 5: *Listy dotyczące fundacji na ziemiach polskich*, red. M. Traczyński, Rzym 1988.

Opracowania

- Dębicki L., *Z kroniki żałobnej*, „Czas”, 48 (1895) nr 233 z 10 października, s. 1.
Fras Z., *Stowarzyszenia polityczne, paramilitarne, społecznozawodowe i edukacyjne w Galicji w 1848 roku*, w: *Rok 1848. Wiosna Ludów w Galicji. Zbiór studiów*, red. W. Wic, Kraków 1999, s. 92–101.

- Gnatowski J., *Ks. Waleryan Przewłocki*, „Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki”, 11 (1895) nr 181 z 8 sierpnia.
- Iwicki J., *Charyzmat zmartwychwstańców: historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 1: 1836–1886, tłum. J. Zagórski, t. 2, Kraków–Kielce 2007.
- Jabłońska-Deptuła E., *Darowska Marcelina*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. 3, Lublin 1979, kol. 1028–1029.
- Karbownik K., *Polskie formacje zbrojne w armii tureckiej w wojnie krymskiej 1853–1856*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 13 (64) (2012) nr 4, s. 215–233.
- Kwiatkowski W., *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego na stuletnią rocznicę jego założenia 1842–1942*, Albano 1942.
- Markowska J., *Borzęcka Celina*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. 2, Lublin 1976, kol. 832.
- Micewski B., *Osobowy i terytorialny rozwój zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990, s. 28–46.
- Mistecka L., *Zmartwychwstanki. Charyzmat i dzieje*, t. 1, Lublin 1999.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. 7, Lipsk 1841.
- Perzyński M., *Zmartwychwstańcy w Polsce*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990, s. 92–95.
- Śp. o. Walerian Przewłocki, „Tygodnik Katolicki”, 33 (1895) nr 21 z 23 maja, s. 333–334.
- Zdrada J., *Historia Polski 1795–1914*, Warszawa 2015.